

VIII kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO  
I POLITYKI REGIONALNEJ  
(NR 278)  
z dnia 24 kwietnia 2019 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (nr 278)

24 kwietnia 2019 r.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Grzegorza Woźniaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych,**
- **propozycje tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Fedorowicz** wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Katowicach wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Ziomek** dyrektor Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Marcin Błach** dyrektor Departamentu Mieszkalnictwa oraz **Piotr Zygałło** dyrektor Departamentu Regionalnych Programów Operacyjnych Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Sławomir Jakubczak**, **Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Szanowni państwo, będziemy oszczędzali czas. Pan sekretarz Komisji jeszcze będzie walczył z systemem a ja otworzę posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości, w tym pana dyrektora NIK Przemysława Fedorowicza, wicedyrektora delegatury w Katowicach, wraz ze współpracownikami...

Proszę bardzo, rozpoczęliśmy w odpowiednim czasie, prezentacja się uruchomiła.

Witam przedstawicieli Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Infrastruktury, Ministerstwa Finansów, jeśli są obecni. Witam przedstawicieli samorządu.

Porządek dzienny naszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Pierwszy punkt to rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych miast istotnie dotkniętych skutkami zmian gospodarczych. Punkt drugi to nasze kwestie robocze dotyczące rozpatrzenia propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę przyjęcie porządku dziennego.

Sprzeciwu nie słyszę, stwierdzam przyjęcie porządku dziennego posiedzenia.

Proszę przedstawiciela NIK – pana dyrektora wraz z panią Katarzyną o przedstawienie informacji dotyczącej sprawozdania, którą mamy przedstawioną w obszernym druku. Przedstawiają nam państwo jej esencję, materiał do dyskusji, po prezentacji.

#### **Wicedyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Katowicach Przemysław Fedorowicz:**

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, niezwykle miło mi móc przedstawić raport NIK który dotyczy działań podejmowanych przez administrację na rzecz rozwiązywania problemów społeczno-ekonomicznych mieszkańców miast dotkniętych zmianami w gospodarce. Dlaczego podjęliśmy tę kontrolę? Mówimy o jej bazie. Zmiany, które nastąpiły w 1989 roku to restrukturyzacja tradycyjnych gałęzi przemysłu, zmiany na mapie administracyjnej, spowodowały istotne reperkusje w miastach, które postanowiliśmy wybrać do zbadania. Również ogólnoswiatowy kryzys, który miał miejsce dziesięć lat temu odbił się bardzo negatywnie na tempie rozwoju miast.

W 2015 roku NIK przeprowadziła kontrolę w Bytomiu o podobnym zakresie tematycznym i przedmiotowym. Kontrola ta pokazała, że działania, które podejmował samorząd, w miarę swoich możliwości, na bazie uwarunkowań wynikających z kompetencji ustawowych, na bazie programów rządowych były prawidłowe. Nieliczne nieprawidłowości, które się pojawiły, pozwoliły nam ocenić ich aktywność jako prawidłową. Skala negatywnych uwarunkowań, które wystąpiły w tym mieście była tak duża, że działania podejmowane przez samorząd nie pozwoliły na wyjście z kryzysu. Rzeczy, które dostrzeżliśmy w Bytomiu miały miejsce również w miastach, które wytypowaliśmy do badania – Białymstoku, Białej Podlaskiej, Chełmie, Łodzi, Łomży, Siemianowicach Śląskich, Tarnobrzegu, Wałbrzychu, Zgierzu i Żorach. Miejscowości są bardzo rozproszone na mapie Polski. Chcieliśmy uchwycić mechanizmy, które zadziałały (lub nie) w tych jednostkach samorządu, wskazać na dobre praktyki warte powielenia.

Wszystko, o czym powiedziałem wcześniej (kryzys, zmiany administracyjne, problemy w miastach) spowodowało depopulację, odpływ najbardziej aktywnych osób do innych regionów kraju i za granicę. W ostatnich latach zjawisko to uległo wyhamowaniu. Tylko w trzech jednostkach nastąpił nieznaczny przyrost liczby mieszkańców. Z powodu trudności z zatrudnieniem pojawiły się problemy finansowe powodujące kolejne negatywne konsekwencje społeczne.

Kontrola, którą przeprowadziliśmy miała dać odpowiedź na pytania, czy rzetelnie zidentyfikowano problemy społeczno-ekonomiczne mieszkańców miast, czy prawidłowo zaplanowano kierunki działań, uwzględniając wyniki rozpoznania problemów i czy prawidłowo i gospodarnie zrealizowano przyjęte założenia, czy ich realizacja była skuteczna i efektywna i czy przyczyniła się do ograniczenia negatywnych skutków zmian. Kontrola skoncentrowana została na czterech wybranych najistotniejszych obszarach problemowych: pomocy na rynku pracy, pomocy społecznej i zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, zapewnieniu opieki dzieciom do lat 3 i w wieku przedszkolnym. Zbadaliśmy 145 projektów na łączną kwotę prawie 400 mln zł. Badaniem objęliśmy ministerstwo rozwoju, sześć urzędów marszałkowskich, 10 urzędów miast i starostwo powiatowe, 10 powiatowych urzędów pracy i 10 ośrodków pomocy społecznej.

W wyniku kontroli stwierdziliśmy, że rzetelnie zostały rozpoznane, zarówno przez ministra rozwoju, samorządy województw oraz samorządy miast uwarunkowania mające wpływ na sytuację społeczno-ekonomiczną. Wykorzystano w tym celu, poza danymi sprawozdawczymi, wyniki opracowań badawczych w tym badań ankietowych. Jednym z podstawowych zdiagnozowanych problemów – jak państwo doskonale zdają sobie sprawę – w tych miastach było bezrobocie. W 2012 roku mieściło się ono w przedziale w wytypowanych przez nas jednostkach od 11% do 18%, dla porównania przeciętna krajowa to było 13%. Bezrobocie to stanowiło jedną z głównych przyczyn problemów. Dodatkowo były to: ubóstwo, wykluczenie społeczne, brak perspektyw. Do istotnych problemów, jakie były zidentyfikowane w tych miastach przez samorząd zaliczono nieodpowiedni stan komunalnego zasobu mieszkaniowego, zbyt małą liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach, starzenie się mieszkańców oraz związane z tym rosnące zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze, miejsca w domach pomocy społecznej. Oczywiście, we wszystkich z tych miast dostrzeżono kolejny problem: depopulację.

Jak wyglądała kwestia programowania w związku z tymi wynikami diagnoz? W dokumentach strategicznych i programowych uwzględniono kierunki działań mające na celu zapewnienie rozwoju i warunków dla poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców. W dokumentach tych uwzględniono bardzo dobrze wszystkie dane, które pozyskano w trakcie diagnozowania sytuacji. Wadą części z tych dokumentów, która pojawia

się bardzo często w naszych kontrolach, było niezwykle ogólnikowe i niewymiarowane ustalenie celów, jakie samorzady ustaliły sobie do realizacji. Często były to, kolokwialnie mówiąc – koncerty życzeń. Poprzez brak podania oczekiwanych wartości, zmiany były bardzo trudne do monitorowania i oceny.

Jeśli chodzi o działania, które podejmowano na poziomie ministerstwa i samorządów, minister tworzył ramy dla wsparcia miast. Przedsięwzięcia inspirowane w ministerstwie rozwoju były ukierunkowane na tworzenie impulsów rozwojowych i w efekcie poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej i gospodarczej. Samorzady województw wspierały miasta objęte kontrolą w ich przedsięwzięciach. Skontrolowane projekty przyniosły zakładane rezultaty, przyczyniając się do poprawy sytuacji. Samorzady miast podejmowały liczne działania w celu poprawy sytuacji społeczno-ekonomicznej mieszkańców oraz działania wspierające przedsiębiorczość i rozwój gospodarczy. Działania samorządów miast w tych czterech obszarach, o których powiedziałem, odpowiadały założeniom, które samorzady postawiły sobie w dokumentach strategicznych i programowych. W ani jednym przypadku skontrolowanych projektów (było ich 140) nie stwierdziliśmy niegospodarności. Drobne nieprawidłowości czy błędy nie wpłynęły na ocenę tych aktywności. Realizacja celów wskazanych w dokumentach podlegała monitorowaniu i ocenom. W związku z tym, że cele nie były zwymiarowane, nie były precyzyjnie wskazane, wyniki monitoringu nie mogły być dobre.

Chciałbym zwrócić uwagę na uwarunkowania, jakie miały miejsce w badanym okresie: 2013-2016. Musimy mieć na uwadze to, że produkt krajowy brutto na mieszkańca Polski wzrósł z 42 tys. zł do 52 tys. zł, to bardzo duży wzrost. Uruchomiony został program 500+. Wedle danych GUS udział tych środków w rozporządzalnym budżecie jednego członka rodziny wynosi 15%. Mówimy więc o dużym zastrzyku środków. Musimy wziąć też pod uwagę oddziaływanie specjalnych stref ekonomicznych.

Szanowni państwo, jako przykład podam inwestycje w specjalnych strefach ekonomicznych w Wałbrzychu w latach 2013-2016. Wyniosły one 1,5 mld zł. Mówimy tu o 1600 miejscach pracy. W Białymstoku nakłady wyniosły 400 mln zł i stworzono 720 nowych miejsc pracy. To liczby, które pokazują nam otoczenie, w jakim samorzady funkcjonowały i warunki sprzyjające zmianie.

Po kolei elementy, o których mówiłem na wstępie, zaczniemy od bezrobocia.

W latach 2013-2016, jak państwo mogą zobaczyć na wykresie, odnotowaliśmy bardzo wyraźny spadek stopy bezrobocia. Ważne jest, aby zauważyć, że tylko w przypadku jednego miasta nastąpiło przełamanie trendu. To obraz, na który chciałbym, aby zwrócili państwo uwagę. Linie, które są zaznaczone idą właściwie równoległe dla wyznaczonej dla Polski przeciętnej krajowej. Jedna jest wyżej, druga niżej, ale nie mamy spektakularnych zwrotów akcji. W badanym przez nas okresie liczby osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy zmalała o 36%. Na koniec 2017 roku liczba bezrobotnych w poszczególnych miastach zmieniała się w sposób zróżnicowany. Pozwoliło to dostrzec, że aktywności podejmowane przez samorzady w tych miastach przyniosły bardzo różne efekty. W Zgierzu odnotowano spadek o 50%, w Białej Podlaskiej o 23%.

We wszystkich miastach pojawiła się kwestia odsetka osób bezrobotnych, wobec których aktywność urzędów pracy nie przynosiła żadnych rezultatów. Średnio było to około 14%. Brak skuteczności nie wynikał z błędów czy zaniechań w urzędach. NIK zauważyła, że niezbędne jest wypracowanie nowych rozwiązań aktywizujących takie osoby lub rozwiązań umożliwiających weryfikację zasadności wykazywania ich w ewidencji osób bezrobotnych. To były osoby, które deklarowały, że nie są zainteresowane podjęciem pracy lub nie mogą jej podjąć. Moim zdaniem, nie spełniają one warunków definicji bezrobotnego, jeśli nie są zainteresowane podjęciem pracy.

Kolejny obszar to pomoc społeczna. Poprawa koniunktury gospodarczej i wzrost wysokości wynagrodzeń, a przez to poprawa sytuacji gospodarstw domowych, spowodowały, że liczba osób korzystających z pomocy społecznej zmalała na przestrzeni badanego okresu o ponad 20%. Zmiana w miastach, które objęliśmy badaniem była zbieżna ze zmianą ogólnopolską. W 2017 roku mamy dalszy spadek osób objętych pomocą społeczną i ich liczba jest mniejsza o 28% od tej w 2013 roku. W ujęciu procentowym największy spadek liczby osób objętych wsparciem w latach 2013-2016 wystąpił

w Tarnobrzegu – ponad 33% a najmniejszy w Siemianowicach Śląskich – 15%. Mimo tych znacznych zmian skala potrzeb w tym obszarze nadal jest znaczna, przykładowo: 8% mieszkańców Siemianowic Śląskich korzysta nadal ze wsparcia pomocy społecznej.

To ważny slajd – udzielenie wsparcia ze środków pomocy społecznej umożliwiło utrzymywanie się w ramach udzielonej pomocy i w 70% przypadków nie doprowadziło do aktywizacji zawodowej i usamodzielnienia się osób, których losy badaliśmy. Przyjrzelśmy się losom 100 gospodarstw domowych. Tylko w 4 miastach udało się zaktywizować więcej niż 10% badanych rodzin. W jednym mieście było to równo 10%, w pozostałych 5 miastach żadna z 10 rodzin badanych nie została zaktywizowana, nie udało się jej wyciągnąć z zakłętego kręgu pomocy społecznej. Dlatego NIK zwróciła uwagę, iż stosowanie wobec osób objętych wsparciem i równocześnie dotkniętych problemem bezrobocia metod opartych na zasadzie świadczenia nieekwiwalentnego często ma negatywny wpływ na skuteczność aktywizacji zawodowej. Świadczeniem nieekwiwalentnym nazywamy środki, które otrzymuje się w zamian za żadną aktywność ze swojej strony, poza stawieniem się po środki.

Przedostatni z obszarów to zaspokojenie potrzeb gospodarstw domowych, jeśli chodzi o opiekę nad najmłodszymi – dziećmi do lat 3 i w wieku przedszkolnym. W większości miast, które skontrolowaliśmy, poprawił się dostęp do miejsc w przedszkolach. Odsetek dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym wzrósł z 86% do prawie 90% w 2016 roku. Ogólna liczba miejsc w przedszkolach wzrosła z 35 800 w 2013 roku do 36 700 w 2016 roku i 37 870 miejsc w 2017 roku. Największy wzrost procentowy odnotowano w Wałbrzychu – prawie 27%. Nadal, pomimo tych dobrych parametrów i znacznego wzrostu, występowały niezaspokojone potrzeby w tym zakresie. Przykładowo w Zgierzu brakowało nam 200 miejsc opieki dla dzieci w wieku przedszkolnym – 200 dzieci nie zostało objętych tą opieką. Gorzej było, jeśli chodzi o dostępność miejsc w żłobkach. Pomimo podejmowanych działań przez samorządy w zakresie zapewnienia opieki dzieciom do lat 3 było niewystarczające. Mimo, iż liczba miejsc wzrastała z roku na rok, tylko w dwóch miastach potrzeby były zaspokojone – Żorach i Łomży. W pozostałych skontrolowanych miastach stwierdzono niewystarczającą liczbę miejsc takiej opieki, najwięcej ich brakowało w Białymstoku i Łodzi.

Odsetek dzieci objętych opieką w żłobkach wyniósł średnio 10% w 2013 roku, 14,4% w 2016 roku. Chcieliśmy zwrócić przy tym uwagę, że 14,4% to bardzo odległy wynik od wyznaczonego przez Radę Europejską dzieci do lat 3 objętych instytucjonalnymi formami opieki na poziomie 33%. Jesteśmy poniżej połowy.

Ostatni z obszarów to zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych. Wśród najistotniejszych nierozwiązanych problemów miast nadal pozostaje niezaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób i rodzin o najniższych dochodach. Statystyczny deficyt mieszkaniowy w Polsce, definiowany jako różnica między liczbą gospodarstw domowych a liczbą mieszkań w 2013 roku był ustalony na poziomie około 900 tys. lokali. Co ważne, zasoby lokali socjalnych w objętych kontrolą miastach wzrosły jedynie o 2%. W trzech miastach stwierdzono przy tym spadek liczby lokali socjalnych. Proszę zwrócić uwagę przykładowo na niezaspokojone potrzeby w Łodzi – ponad 5 tys. osób oczekuje na mieszkanie. Niedobrze było też, jeśli chodzi o mieszkania w zasobach komunalnych. W przypadku 8 miast w 2016 roku liczba mieszkań komunalnych była mniejsza niż w 2013 roku. Mieszkania te często są zbywane na rzecz ich najemców, ale w ślad za tym nie następuje odnowienie tkanki mieszkaniowej. Dlatego zwracamy uwagę na konieczność podjęcia dalszych kompleksowych działań, zmierzających do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych rodzin niezamożnych, które bez pomocy państwa nie będą w stanie zapewnić sobie samodzielnego mieszkania. Oczywiście w naszej informacji dostrzegamy narodowy program mieszkaniowy, który został przyjęty w 2016 roku. Śledzimy rezultaty jego wdrażania.

Podsumowanie. NIK oceniła, że działania organów administracji publicznej podejmowane w kontrolowanym okresie były prawidłowe i sprzyjały poprawie sytuacji życiowej mieszkańców. Zarówno na poziomie administracji rządowej, jak i samorządów, rzetelnie diagnozowano sytuację społeczno-ekonomiczną występującą w miastach objętych kontrolą. W dokumentach strategicznych i programowych organów administracji

publicznej dobrze wyznaczono, na podstawie przeprowadzonego rozpoznania, kierunki działań mających na celu wsparcie lokalnych społeczności w rozwiązywaniu występujących problemów. W poszczególnych miastach wymiar negatywnych skutków przemian gospodarczych był różny. W związku z tym różny był stopień wpływu realizowanych przedsięwzięć na sytuację społeczności lokalnych. Narzędzia wykorzystywane w tych miastach dla zniwelowania istniejących problemów nie były oryginalne, lecz stanowiły odzwierciedlenie mechanizmów stosowanych dotychczas w całym kraju. Z tego powodu dynamika zmian w skontrolowanych czterech obszarach działalności władzy publicznej odpowiadała co do zasady dynamice ogólnopolskiej.

W informacji zwracamy uwagę na to, że korzystny trend gospodarczy z czasem ulegnie zmianie, już teraz raport Narodowego Banku Polskiego w tej sprawie sygnalizuje to zjawisko. Sytuacja w miastach, które objęliśmy kontrolą może wówczas wrócić ze zdwojoną wręcz siłą, o ile samorządy nie wypracują narzędzi, które pozwolą im zadziałać odpowiednio do uwarunkowań występujących na ich terenie. Pozytywne zmiany wystąpiły zwłaszcza w obszarze pomocy społecznej oraz pomocy na rynku pracy. Zmniejszyła się wyraźnie liczba osób bezrobotnych oraz korzystających z pomocy społecznej. Nadal konieczne są działania ukierunkowane w szczególności na pomoc i aktywizację osób długotrwale pozostających bez pracy.

Zdaniem NIK zwiększonej interwencji ze strony administracji publicznej wymagają również działania, projekty i przedsięwzięcia mające na celu zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób o najniższych dochodach oraz zapewnienie miejsc dla dzieci w placówkach opieki, co ułatwi lub wręcz umożliwi zatrudnienie ich rodziców.

Wnioski, które NIK sformułowała po kontroli skierowane były do samorządów miast, z prośbą o skuteczniejsze realizowanie zadań publicznych, mających na celu przewyciężenie trudnych sytuacji życiowych osób i rodzin dotkniętych problemem długotrwałego braku zatrudnienia poprzez bardziej efektywne wsparcie tych osób w zdobyciu pracy.

Najwyższa Izba Kontroli zwróciła się także o zintensyfikowanie wysiłków dla zwiększenia możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ubogich mieszkańców miast oraz pełniejsze zabezpieczenie potrzeb opieki małym dzieciom, aby umożliwić ich rodzicom pogodzenie ról rodzicielskich i zawodowych. Izba zawnioskowała także o systematyczne monitorowanie postępów w realizacji założonych celów zawartych w dokumentach strategicznych i programowych oraz dalsze ukierunkowanie działań dotyczących pomocy społecznej w taki sposób, by środki publiczne nie tylko trafiały do potrzebujących wsparcia, ale też by podejmowane działania przyczyniły się, tam gdzie to możliwe, do ich usamodzielnienia.

Ostatni z wniosków dotyczy podnoszenia jakości dokumentów w zakresie polityki społecznej, m.in. poprzez precyzyjne formułowanie celów i oczekiwanych wartości dla wskaźników przyjmowanych do ocen, osiągnięcia założeń umożliwiających ich prawidłowe monitorowanie.

Pokróćce przedstawiłem podsumowanie informacji zawartych w raporcie, który jest przed państwem.

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie panu dyrektorowi za przedstawienie raportu w skrócie, tak jak powiedział pan dyrektor – mamy rozbudowany, ze szczegółami.

Otwieram dyskusję.

Szanowni państwo, czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos i zadać pytania?

Proszę bardzo, pan poseł Zyska... za chwilę skończy rozmowę.

Dobrze, najpierw pan poseł Wilczyński a za chwilę wypowie się pan poseł Zyska.

**Poseł Ryszard Wilczyński (PO-KO):**

Dziękuję bardzo.

Mam tę przewagę nad większością z państwa, iż omawialiśmy ten temat na Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Powraca problematyka, którą już udało się omówić. Ten raport ma do siebie to, iż chyba jest za szeroki, aby wyciągnąć z niego konstruktywne wnioski do prowadzenia

polityki miejskiej w kontekście polityki regionalnej, bo tak chyba należałoby to ująć. Raport stara się ująć kwestie rozwojowe na tle zmian w obszarach problemowych, w szczególności w zakresie problemów społecznych. To się nie za bardzo udaje. Miasta są daleko po przejściach. Zmiany społeczno-gospodarcze i transformacyjne wydarzyły się dużo wcześniej, to przede wszystkim były lata 90., może początek lat 2000. To było dawno. Teraz te miasta niespecjalnie różnią się od innych ośrodków miejskich w kraju. Na pewno żadne z tych miast nie było w danym momencie lub przed większym kryzysem związanym z upadkiem całych branż czy zahamowaniem wynikającym z zawirowań ekonomicznych. To jest problem, jak pokazywać efektywne rozwiązania i sposób realizacji strategii poszczególnych ośrodków.

Myślę, że przy tego typu raportach należy skoncentrować się na pewnych aspektach. Te miasta, nauczone srogim doświadczeniem poprzednich dekad, na pewno w swoich strategiach koncentrowały się na aspektach prorozwojowych, aby wzmocnić bazę funkcjonowania i zapewnić sobie trwałe fundamenty rozwoju. Zajmowały się problemami społecznymi na tyle, na ile zostawało im możliwości. Nie robiły tego specjalnie więcej czy mniej niż inne ośrodki, bo nie były do tego w żaden sposób zmuszone. Jak państwo mogli zauważyć sami, ludzie specjalnie po robotę się nie ustawiali. Zapytałem o te nieekwiwalentne systemy wsparcia, czyli o dawanie pieniędzy za pozostawianie poza rynkiem pracy, trwanie w systemie opieki społecznej.

Zwróciłbym też uwagę na język używany w raporcie i relacjonowaniu rzeczywistości. Powiedzieli państwo, że administracji „nie udało się zaktywizować kogoś”. Może powinno się powiedzieć, że „rodziny nie zaktywizowały się”? Cały czas stawiamy osoby będące w systemie opieki społecznej jednoznacznie w pozycji ofiar i osób pokrzywdzonych. One są ofiarami bezrobocia i są nim dotknięte. To wykrzywia perspektywę. Duża część osób jest ofiarami różnego rodzaju zdarzeń losowych, również wynikających z gospodarki. Olbrzymia część osób nie podejmuje wyzwań i zupełnie robi to świadomie.

Nie zajmują się państwo również bardzo ważnym aspektem: aktywnością zawodową mieszkańców tych miast. To zupełnie inny współczynnik niż bezrobocie. To współczynnik, który wykazuje, ile osób powyżej 15. roku życia pracuje. Wiemy, że w Polsce ten współczynnik jest kilka lub kilkanaście procent niższy niż w rozwiniętych krajach, w szczególności odbiegamy od krajów nordyckich. To jest problem. Problemem nie są zarejestrowani bezrobotni. Problemem jest to, że mamy 3-4 mln ludzi, którzy powinni funkcjonować na rynku pracy a tego nie robią. Nie mają nawet statusu bezrobotnego, są poza systemem. Korzystają z innych form źródeł utrzymania i ich nie widzimy. Są w różnych systemach wsparcia.

Powiem w ten sposób: ten raport trochę rozczarowuje, bo jeśli miałbym wycisnąć z niego jakąś wskazówkę na przyszłość to mam problem. Jaka to mogłaby być wskazówka?

Tym pytaniem bym zakończył.

**Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Zyska.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowny panie dyrektorze, panowie dyrektorzy z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, panie i panowie posłowie, chciałbym zabrać głos jako poseł ziemi wałbrzyskiej. Wałbrzych jest jednym z miast dotkniętych depopulacją i tymi wszystkimi negatywnymi zjawiskami związanymi z procesem zmian ustrojowych i społeczno-gospodarczych okresu transformacji i późniejszego.

Jeśli chodzi o generalną ocenę informacji o wynikach kontroli, przedstawioną przez pana posła Wilczyńskiego, muszę się zgodzić. Ta informacja, czy raport, są stosunkowo splotone i nie dają odpowiedzi, wniosków, z których mogłyby skorzystać poszczególne ministerstwa, które powinny reagować na negatywne zjawiska społeczno-gospodarcze w miastach najbardziej zagrożonych. Z jednej strony ogromnie się cieszę i doceniam działania rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego w związku z tym, iż sformułowany został program dla małych i średnich miast ulegających depopulacji i negatyw-



nym zjawiskom społeczno-gospodarczym. Na tej liście – proszę mnie poprawić, jeśli się mylę – znajdują się 122 miasta. Do nich dedykowana będzie pomoc w ramach programu z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Na marginesie dodam, że w dniu dzisiejszym – 24 kwietnia 2019 roku, w Wałbrzychu odbywa się kongres małych i średnich miast. To te 122 miasta, które są wykazane na liście programu pomocowego. Niestety, nie mogłem być obecny, choć moje serce zostało w Wałbrzychu, czułem się zobowiązany uczestniczyć w posiedzeniu Komisji. Nawiązując jeszcze do Wałbrzycha – moim zdaniem (to subiektywna opinia, trudno abym mówił o innym mieście) – jest miastem najbardziej dotkniętym negatywnymi zjawiskami przekształceń społeczno-gospodarczych okresu po transformacji ustrojowej. Szczególnie objawiło się to tym (niewiele osób już dziś to pamięta), że Wałbrzych parą się górnictwem węgla kamiennego, przez blisko pięćset lat. Zostało ono zlikwidowane decyzją polityczną w drugiej połowie lat 90. Skutkowało to wielkim dramatem Wałbrzycha i całego zagłębia. Nie stworzono żadnego programu osłonowego.

To była sytuacja bez precedensu w Polsce i w Europie. Nigdzie dotychczas, jeśli weźmiemy pod uwagę likwidowane kopalnie w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Czechach, na Węgrzech, w Rumunii, nie wystąpiła podobna sytuacja, jak w Wałbrzychu. Zlikwidowano około 40 tys. miejsc pracy, łącznie z ludźmi pracującymi bezpośrednio przy wydobyciu węgla kamiennego, jak i w przemyśle maszynowym, związanym z górnictwem, jak chociażby zakłady WAMAG, które współpracowały z górnictwem produkując kombajny, narzędzia i oprządkowanie.

Upadł też przemysł ceramiczny. Wałbrzych kiedyś opierał się na trzech dużych porcelanach: Porcelana Wałbrzych, Porcelana Książ, Porcelana Krzysztof.

Na marginesie, takie małe wtrącenie, aby przypomnieć pierwszą połowę lat 90. – pan minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski (obecny eurodeputowany) w Wałbrzychu prywatyzował na siłę Porcelanę Wałbrzych. Została ona sprzedana za cenę mniejszą niż wartość zapasów magazynowych, człowiekowi który nie płacił później ludziom pensji. Był wielki strajk. Obleżony w swoim gabinecie z pistoletu strzelał do ludzi domagających się wypłaty.

Chciałbym w ten sposób zobrazować jakie dramatyczne zdarzenia miały miejsce w Wałbrzychu i co spowodowało exodus kilku tysięcy mieszkańców tego miasta, przede wszystkim młodych ludzi, którzy nie mieli miejsc pracy i perspektyw. Miasto kiedyś liczyło ponad 140 tys. mieszkańców, teraz ma ich około 110 tys. Niektórzy nawet szacują, że mieszkańców jest poniżej 100 tys., bo ludzie wyjeżdżając do pracy za granicę i do dużych miast (Wrocławia, Warszawy) nie wymeldowują się w pierwszych latach swojej emigracji.

Dodatkowo, w wystąpieniu pana dyrektora z NIK, wspomniana została Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna Invest Park. Rzeczywiście, znakomicie się rozwija. Te 1600 miejsc pracy, o których pan wspomniał, jest kroplą w morzu potrzeb. Dodatkowo jest cała rzesza sfrustrowanych ludzi, którzy nie mają poczucia przydatności. Powiedział pan, że są ludzie, którzy nie chcą być zatrudnieni. To nie jest do końca właściwe określenie. Zdaję sobie sprawę, że NIK analizuje rezultaty zjawisk społecznych. Wkraczamy tu w obszar psychologii społecznej. Mają one istotne znaczenie dla badanych przez NIK rezultatów, które przedstawiane są w informacji o wynikach kontroli. Wiele osób trwa w stałej depresji, nie widząc dla siebie miejsca i perspektyw. Wałbrzych to miejsce, w którym jest *per capita* najwięcej rozwodów, samotnie wychowujących matek w Polsce. Współczynnik osób korzystających z pomocy społecznej również jest najwyższy w kraju. Dodatkowo polityka była tak sformułowana, że Wałbrzych utracił status miasta na prawach grodzkich i przestał być miastem powiatowym. Dopiero sześć lat temu udało się tę grodzkość odzyskać. W tym czasie Wałbrzych utracił znaczne środki z funduszy unijnych, które były przeznaczone dla średnich miast na prawach powiatu.

Cóż mogę powiedzieć... cały szereg negatywnych zjawisk a, mimo to, Wałbrzych nadal się rozwija. Mamy też zjawisko biednego południa (Dolnego Śląska) i bogatej północy. Prezydent Wałbrzycha wraz z 107 gminami południa Śląska podpisał Deklarację Sudecką, która zmierza do przejścia na poziom NUTS 3 przy aplikowaniu o środki unijne w nowej perspektywie budżetowej po roku 2021. Komisja Europejska – z tego,

co wiem – nie jest przychylna takiemu pogładowi. Rozdysponowanie środków na poziomie NUTS 2 dla południa Dolnego Śląska może być zabójcze. Z perspektywy Warszawy i poszczególnych resortów wydaje się, że Polska Wschodnia zasługuje na większą uwagę i dedykowanie jej środków unijnych.

Chciałbym zwrócić uwagę, w obecności przedstawicieli ministerstw, że Wałbrzych pod tym względem jest wyjątkowym miastem, z uwagi na skupienie negatywnych zjawisk i zasługuje na specjalny program sektorowo-obszarowy. Podobnie realizowany jest program dla Śląska. Wałbrzych od wielu lat nie może doczekać się specjalnego programu dedykowanego dla byłego zagłębia wałbrzyskiego.

Długo mógłbym opowiadać o negatywnych zjawiskach, ale w informacji zabrakło mi przedstawienia rzetelnej analizy, statystyka nie oddaje stanu rzeczy. Wniosków też nie ma, może powinny znaleźć się w osobnym opracowaniu. Praca NIK powinna czemuś służyć, z raportu i wniosków powinny być formułowane polityki państwa. W tym przypadku powinna to być polityka Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, czy też Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, aby pomagać tym miastom zdegradowanym pod wieloma względami dogonić te, które rozwijają się znacznie lepiej.

Mogę jeszcze wtrącić jedno. Nie usłyszałem, czy obecny jest przedstawiciel Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii? Całe szczęście, że w Wałbrzychu są tacy znakomici inwestorzy globalni, jak koncern Toyota. Ma ona dwie fabryki – jedną w Wałbrzychu a drugą w Jelczu-Laskowicach, na wschód od Wrocławia, obie są w Wałbrzyskiej SSE. W Wałbrzychu 30 października ubiegłego roku została uruchomiona najnowocześniejsza w Europie linia produkcyjna, druga po Japonii. Nigdzie na świecie takiej linii produkcyjnej nie ma. Produkuje ona przekładnie do napędów hybrydowych. Byliśmy na specjalnym spotkaniu, ograniczonym do kilku osób, w tym ambasador Japonii i zarządu Toyota Europe i Toyota Poland. Obecny był przedstawiciel Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii Marcin Ociepa. Sformułowano prośbę, aby w ustawie o elektromobilności i paliwach alternatywnych rozszerzyć preferencje do napędów hybrydowych poprzez zwolnienie z akcyzy.

Niestety, nie ma żadnej reakcji. Jak ostatnio rozmawiałem z wiceprezesem Toyota Manufacturing Poland w Wałbrzychu, panem Dariuszem Mikołajczakiem, pomimo osobistej prośby pana ambasadora Japonii, który był obecny na tym spotkaniu, nie udzielono jakiegokolwiek odpowiedzi. Jako poseł Ziemi Wałbrzyskiej, w interesie wszystkich wałbrzyszan, którzy liczą na nowe miejsca pracy (a Toyota chciałaby rozbudować ich liczbę do 2,5 tys. i zwiększyć inwestycję w tym zakresie) proszę o odpowiedź poszczególnych resortów w tym zakresie. Wielokrotnie rozmawiałem z ministrami na ten temat i wydaje się, że na razie tak się nie stało. Wałbrzych oczekuje specjalnego programu terytorialnego, podobnego do tego, jaki jest przewidziany dla Śląska i na niego zasługuje.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Dziękuję bardzo panom posłom.

Pan dyrektor chciałby się odnieść do tych uwag?

Bardzo proszę.

**Wicedyrektor Delegatury NIK w Katowicach Przemysław Fedorowicz:**

Wypowiem się króciutko.

Bardzo dziękuję panom posłom.

Chciałbym odpowiedzieć na kwestie poruszone przez pana posła Wilczyńskiego, jakoby miasta które objęliśmy badaniem nie różniłyby się niczym od innych w Polsce.

Bardzo dziękuję za wypowiedź pana posła Zyski, która pokazuje że nie jest tak, iż wszystkie są takie same.

Jeśli chodzi o język, rozumiem że to raczej dotyczyło skróconej prezentacji a nie informacji. Proszę mi wybaczyć, ale starałem się w sposób jak najbardziej skompensowany przedstawić dane. Być może dlatego sformułowanie, którego użyłem nie odpowiadało panu posłowi. Informacja posługuje się językiem narodowego audytora. Jeśli chodzi o aktywność zawodową, szczegółowe dane są zawarte w informacji. Można je znaleźć

w załącznikach i w treści. NIK nie kontroluje rodzin, dlatego widnieje zapis, iż podejmowane działania nie były skuteczne.

Jeśli chodzi drugą wypowiedź, dziękuję za przywołanie Wałbrzycha. Zupełnie nie zgadzam się ze stanowiskiem o mało rzetelnej analizie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji?

Pan poseł Zyska.

**Poseł Ireneusz Zyska (PiS):**

Przepraszam, informacja nie jest mało rzetelna, ale mało oddaje rzeczywisty stan rzeczy. Statystyka uogólnia pewne zjawiska społeczne i nie pokazuje jak to faktycznie wygląda.

Być może Komisja powinna w nowej kadencji udać się z delegacją do Wałbrzycha, aby naocznie zobaczyć jak tam się żyje i jak miasto funkcjonuje?

Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Adam Grzegorz Woźniak (PiS):**

Dziękuję panu posłowi.

Więcej głosów nie słyszę, zamykam dyskusję w tym punkcie.

Szanowni państwo, w punkcie drugim przewidujemy rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok. W związku z podjęciem prac nad przygotowaniem planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2020 rok Marszałek Sejmu poprosił o zgłaszanie propozycji tematów kontroli do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Informuję państwa, iż członkowie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej nie zgłosili takich tematów.

Pragnę zapytać, czy ktoś z państwa posłów ma jakieś propozycje do planu pracy?

Nie słyszę, dziękuję.

Poinformuję Komisję do Spraw Kontroli Państwowej, że nie zostały zgłoszone żadne propozycje tematów kontroli.

Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Dziękuję bardzo.